Rok 5. Nr. 244

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem - . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 21 października 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Nasz bilans się poprawia!

Wyniki uzdrawiania naszego bilansu handlowego dają się już odczuwać. Rozporządzenie, zamykające granice Polski dla przywozu artykułów zbytku, zrobiło swoje. Przywóz zmniejsza się coraz więcej, a skutkiem tego równowaga bilansowa staje się coraz bliższą urzeczywistnieniu.

Dane cyfrowe, dotyczące wpływów celnych, zestawione przez Ministerstwo Skarbu, najlepiej uwydatniają dążenie do zrównoważenia bilansu handlowego przez ograniczony wywóz towarów zagranicznych.

W kwietniu rb. ogólne wpływy celne stanowiły sumę 36,9 milj. zł., w czem cła wywozowe na granicy lądowej dały 24,7 milj. zł. cła wywozowe 0,7 milj. zł. wpłaty zaś w wolnem m. Gdańsku stanowiły 11,5 milj. zł.

Od kwietnia wpływy celne z miesiąca na miesiąc stale maleją i tak: w maju osiągnięto cel przywozowych 27,5 milj. zł., w czerwcu — 26.5 milj. zł., w lipcu — 26,6 milj. zł., w sierpniu — 22,2 milj. zł., w wrześniu — 16 3 milj. zł.

W rzeczywistości przywóz w tych miesiącach był jeszcze mniejszy, wpływy bowiem celne wykazują wpłaty Wolnego Miasta Gdańska wnoszone z opóźnieniem i dotyczące wcześniejszych okresów.

Bezpośredni przywóz do Polski znamionuje wpływy celne z ceł przywozowych, pobranych na granicy lądowej. Przedstawiają się one jak następuje: maj 25,2 milj. zł, czerwiec 21,1 milj zł, lipiec 17.5 milj. zł, sierpień 16.1 milj. zł, wrzesień 12.2 milj. zł.

Uderza tutaj zmniejszenie wpływów celnych we wrześniu, co wobec nieznacznego już niedoboru sierpniowego zwiastuje osiągnięcie równowagi bilansu handlowego.

Wytyczne naszej polityki celnej przedstawił w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej minister przemysłu i handlu p. Klarner. Powiedział on co następuje:

Walka rządu przeciwko pogarszaniu się bilansu polegała na: 1) zniesieniu większości ulg celnych wprowadzonych w końcu roku 1924, 2) popieraniu wywozu w drodze polityki podatkowej i kolejowej, 3) poddaniu rewizji taryfy celnej, 4) wprowadzeniu list towarów zakazanych do przywozu. Listy te mają charakter dwojaki: wynikający z zatargu celnego z Niemcami, oraz uwarunkowany koniecznością bez względnego zakupu przywozu artykułów zbytku.

Po ogłoszeniu list zakazujących przywóz szeregu towarów z Niemiec okazało się, iż Niemcy dzięki swoim rozwiniętym stosunkom handlowym przywożą do nas jednak towary zakazane za pośrednictwem importów z państw innych. Ażeby temu zapobiedz, rząd był więc zmuszony ogłosić powszechny zakaz przywozu tych towarów i ustanowić jednocześnie pewne kontyngenty dozwolone do przywozu z państw innych poza Niemcami. Podziałem ustalonych kontyngentów pomiędzy poszczególne firmy zajmuje się Centralna Komisja Przywozu, składająca się wyłącznie z czynników społecznych (przedstawiciele organizacji przemysłowych, handlowych, rolniczych i spółdzielczych)

Rozporządzenie to jest przejściowem, które ustanie z chwilą zakończenia zatargu celnego z Niemcami. Natomiast trwalszy charakter będzie posiadała lista zakazanych do przywozu towarów luksusowych, której utrzymanie jest niezależne od zatargu z Niemcami i konieczne jako środek naprawy bilansu handlowego.

Polityka ta wydała już swoj skutek, ponieważ niedobór bilansu handlowego w sierpniu wyniósł tylko 12 miljonów złotych, podczas gdy poprzednie 7 miesięcy dawały średnio po 70 miljonów niedoboru. Bilans wrześniowy zaś według danych tymczasowych nietylko nie jest bierny, lecz daje pewną przewyżkę wywozu.

Giełda Gdańska.

dnia 20 października 1925 r.

kupno 100 złot.	86.61 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	86.39 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.23, guld. gd.

Francuzi a Locarno.

Minister Briand w rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej powiedział między innemi: „Pracowaliśmy dla pokoju". Mam wrażenie, że uczyniono wielki krok dla utrwalenia go. Słyszałem, iż w Polsce panowało zaniepokojenie; jednak wyniki konferencji wykazują chyba, że obawy te były niesłuszne. Może pan zechce zapewnić polską opinję, że, jak to już Panu mówiłem w Rzymie w roku ubiegłym, jestem naprawdę waszym przyjacielem, i to nie platonicznym. W Locarno działałem zawsze w ścisłem porozumieniu z waszym ministrem. **Gdyby poruszona była sprawa rewizji granic, nigdybym się nie zgodził na pertraktacje tego rodzaju!** Pocóż — mówił Briand — ulegać pesymizmowi? Nasza sojusz istnieje; istnieje nasza przyjaźń, której zawsze jestem gorącym wyznawcą. Oto wszystko, co mogę powiedzieć opinji polskiej. **Zawsze jestem waszym przyjacielem i takim pozostanę.** Następnie Briand wypytywał się o ocenę wyników konferencji przez prasę polską i zakończył rozmowę prowadzoną w wyjątkowo serdecznym tonie.

Wiadomość o pomyślnem zakończeniu konferencji w Locarno została przyjęta przez prasę francuską nagół życzliwie. Niektóre pisma wyrażają się nawet w sposób entuzjastyczny.

„Matin" w osobie senatora Henryka de Jouvenela oświadcza, że jest to największe zdarzenie od czasu wojny. Europa po raz pierwszy oddycha swobodniej od chwili zawarcia traktatu wersalskiego. Fakt, że ministrowie Skrzyński i Benesz dali swoją zgodę narówni z ministrami państw sojuszniczych, dowodzi, że pokój został zapewniony nietylko na Zachodzie, lecz i na Wschodzie.

„Ere Nouvelle" podnosi pod niebiosy zasługi Brianda, który zręcznością swoją doprowadził do pożądanego skutku dzieło o takiej doniosłości.

Według Gustawa Tery doniosłość tego wielkiego wypadku równa się doniosłości wypowiedzenia wojny w sierpniu 1914 r., z tą różnicą, że jest to ostateczne ustalenie pokoju.

Reszta prasy lewicowej przemawia w tym samym tonie, natomiast prasa prawicowa, stanowczo inaczej zapatruje się na wyniki konferencji. Chwali ona zręczność Brianda, lecz nader zimno traktuje doniosłość zawartych układów, zwłaszcza dla Polski, która, według „Echo de Paris", nie otrzymała żadnych gwarancji. Pismo to jest zdania, że delegacja niemiecka potrafiła w Locarno zupełnie odosobnić Polskę i Czechosłowację, przyjęta bowiem procedura arbitrażowa jest stanowczo nie wystarczająca.

„Action Francais" dowodzi, że układy, zawarte w Locarno oddają świat wyłącznie w ręce finansjeri międzynarodowej, która użyła wszelkich sił do zniweczenia siły odpornej sojuszników, aby módz swobodnie dokonywać różnych swoich spekulacji.

„Eclair" ostro krytykuje wschodnie układy rozjemcze i dowodzi, że wykluczenie z nich wszelkich spraw terytorjalnych pozostawia otwartą drogę do wojny. Autor tego artykułu Louis Marin specjalnie boleje nad osłabieniem sojuszu wojskowego polsko-francuskiego, które jest niewątpliwym wynikiem układów w Locarno.

Co mówi Benesz?

W rozmowie z korespondentem Czeskiego Biura Prasowego w Locarno, minister Benesz oświadczył, że pakt reński można uważać za jeden z najważniejszych dokumentów nowych czasów. Cztery wielkie mocarstwa europejskie zobowiązały się nie dopuścić do wojny na Zachodzie, a tem samem i na Wschodzie Europy. Jest to nowością w prawie międzynarodowem, podobnie jak i umowy arbitrażowe.

Dalej minister Benesz stwierdził, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów nabierze wielkiego znaczenia. Wezmą to pod uwagę, jeżeli nie teraz, to po pewnym czasie Rosja i St. Zjednoczone. Jeżeli się nawet nie usuwa wojny, to jednak w każdym razie robi się ją mniej łatwą. Czechosłowacja może być z wyników konferencji zadowoloną. **Byłoby błędem nie widzieć wielkich zysków, jakie płyną z zawartych układów dla Polski i Czechosłowacji.** Chociaż istnieją różnice między paktem reńshim a umowami wschodniemi, jest rzeczą jasną, że pakt zachodni gwarantuje pośrednio i Europę środkową.

Dalej minister Benesz stwierdził, że od początku rokowań tj. od lutego do dnia dzisiejszego Francja szła ręka w rękę z Czechosłowacją i nie było co do tego najmniejszej wątpliwości. Dalej minister Benesz stwierdza serdeczne i przyjazne postępowanie Chamberlaina i całej Anglji. Jak już widziałem w Genewie, jak już miałem sposobność powiedzieć w przemówieniach przed konferencją — oświadcza minister Benesz — republika czechosłowacka zachowała wszystko, co miała dotychczas i otrzymuje potwierdzenie tego pod postacią nowych zobowiązań, otrzymując do dawnych gwarancji nowe. Jestem z wyniku konferencji zupełnie zadowolony.

Sprawy polityczne.

Aresztowanie Węgrów w Moskwie.

„Neue Freie Presse" donosi z Moskwy, że w ostatnich dniach aresztowano tam wielu emigrantów i b. oficerów węgierskich, przebywających w Rosji. Władze moskiewskie utrzymują, że aresztowani byli szpiegami i agentami policji węgierskiej.

Bomba w Kłajpedzie.

Na redakcję dziennika „Memeler Dampfboot" rzucono bombę. Dolna część budynku została zburzona. Stwierdzono, że zamach ma charakter polityczny i dokonany został przez nacjonalistów litewskich.

Zwolnienie komunistów za kaucją w Anglji.

Sześciu aresztowanych przywódców komunistycznych wypuszczono na wolną stopę za kaucją w wysokości 100 funtów szt. od osoby.

Niedobór w Czechosłowacji.

Czeski minister finansów Becka w senacie oświadczył, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za budżet, przyczem zaznaczył, że odpowiedzialność winny ponosić stronnictwa koalicyjne, które nie potrafiły się porozumieć co do sposobu pokrycia niedoboru, jaki powstaje przez przyjęcie ustawy o uposażeniu urzędników.

Krwawe zajście z komunistami w Berlinie.

Między uczestnikami zgromadzenia komunistycznego a policją doszło do starcia. Komuniści obrzucili policję kamieniami, na co policja dała ognia. Jeden robotnik i jeden policjant zostali ranni.

Gdańsk a Locarno.

Omawiając zakończenie konferencji w Locarno, „Danziger Zeitung" stwierdza, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów będzie miało także wielkie znaczenie i dla Gdańska. W przyszłości bowiem, gdy Niemcy zasiadać będą w Radzie Ligi Narodów, Gdańsk przestanie być objektem polityki mocarstw, gdyż Niemcy czuwać będą nad tem, by sprawy gdańskie traktowane były w Lidze Narodów rzeczowo, sprawiedliwie i zgodnie z postanowieniami traktatów.

Walka przeciwko komunistom w Anglji.

Jak donosi „Daily Chronicle", policja londyńska przygotowała listę dalszych 32 komunistów, którzy mają być aresztowani. Ten sam los ma spotkać około 50 zagranicznych komunistów, przebywających w Anglji.

Połączenie kolejowe Niemiec z Rosją.

W związku z zawarciem traktatu handlowego między Rosją a Niemcami, w najbliższych dniach będą uruchomione bezpośrednie pociągi na linji Królewiec-Leningrad i Leningrad-Berlin.

Wojna domowa w Chinach.

Według doniesień z Pekinu położenie w Chinach gmatwa się znowu i poważnie zaostrza. Między gen. Tsang-Tso Linem zajmującym obecnie Szanghaj i chrześcijańskim gen. Fengem rozpoczynają się na

nowo kroki wojenne. Oddziały gubernatora prowincji Cziang, które stoją po stronie Fenga, znajdują się już w odległości 40 klm. od Szanghaju. Oddziały Tsang-Tso-Lina zmuszone zostały do odwrotu. W Szanghaju panuje wielki niepokój i obawy, że pokonany gen. Tu-Pej Fu również przystąpi do walki i w Chinach rozgorzeje na nowo wojna domowa o władzę. Obecny rząd pekiński, pragnąc wzmocnienia swego stanowiska w opinji, zamierza na mającej się odbyć konferencji celnej wystąpić ze stanowczem żądaniem uznania całkowitej niepodległości Chin w sprawach politycznych i gospodarczych a szczególnie celnych.

„Stronnictwo locarnistów".

Jak donosi „Matin" z Locarno, Briand podczas rozmowy z pewnym nacjonalistycznym dziennikarzem niemieckim m. in. powiedział do niego: „Niech się Pan przyzna, wszak do ostatniej chwili robił Pan sobie jeszcze nadzieję, że konferencja skończy się fiaskiem". Dziennikarz niemiecki odpowiedział: „Tak jest, albowiem jestem nacjonalistą". Briand: „To niesłusznie. Byłby teraz najwyższy czas utworzyć nowe stronnictwo ponad wszystkiemi innemi, a mianowicie stronnictwo locarnistów". W odpowiedzi na to dziennikarz niemiecki wyraził swoją zgodę.

Chamberlain, poinformowany o przebiegu tej rozmowy, oświadczył, że sam pragnąłby stać się wieczystym członkiem partji locarnistów.

Sprawy polskie.

Drogi wodne w Polsce.

Polska zalicza się do tych krajów, w których system dróg wodnych znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Brak kanałów, łączących nasze rzeki, brak dogodnej i znacznie tańszej komunikacji wodnej, jest jedną z przyczyn drożyzny polskich wyrobów. Przed rokiem podjęta kanałami w dobie obecnej przyoblekła się w szaty rzeczywiste. Towarzystwo „Drogi Wodne" w Polsce postawiło przed sobą zadanie dokonania tego wielkiego dzieła, będącego jednym z pierwszych przyczynków do uprzemysłowienia naszego kraju, wzmożenia eksportu, zabezpieczenia skutecznej konkurencji wyrobom polskim na rynkach światowych a przez to podniesienie dobrobytu kraju i społeczeństwa. Dzieło podjęte przez towarzystwo winno znaleźć zrozumienie w pierwszym rzędzie w sferach gospodarczych, które z tego tytułu osięgną namacalne korzyści. Wobec tego sfery te winne poprzeć wysiłki towarzystwa przez wpisywanie się na członków i popieranie zamiaru stworzenia w Polsce taniej i dogodnej komunikacji.

O oszczędności wychodźców polskich

Z powodu ciężkiego położenia wychodztwa polskiego we Francji, wywołanego stratami przez nie poniesionemi wskutek zawieszenia wypłat przez miejscowe filje banków dla Handlu i Przemysłu i Banku Zjednoczego Warszawskiego, Towarzystwo Pracy Kulturalnej zwołało zebranie z udziałem przedstawicieli ambasady i instytucji społecznych. — Po wysłuchaniu referatu p. Hieronimki, rzeczoznawcy spraw emigracji przy Międzynarodowem Biurze Pracy, i informacji, udzielonych przez zaproszonych przedstawicieli instytucji finansowych, Towarzystwo postanowiło prosić usilnie prezesa Rady Ministrów Grabskiego o przyspieszenie podjęcia zarządzeń celem zagwarantowania spłacenia oszczędności emigracji.

Aresztowanie komunistów w Wilnie.

Organa policji państwowej, w związku z likwidacją jaczejek komunistycznych, dokonały na obszarze m. Wilna i okolicznych miasteczek szeregu rewizji, w której wyniku aresztowano kilkadziesiąt osób. Aresztowani umieszczeni zostali w tymczasowym areszcie policyjnym w Landwarowie pod Wilnem. Znaleziono u nich wiele materjału kompromitującego. Rewizji dokonano za zgodą władz prokuratorskich. Obecnie prowadzone jest badanie zatrzymanych. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Koleje nie będą wydzierżawione.

Wobec nieprawdziwych wiadomości i pogłosek, jakie ukazały się w prasie o rzekomym zamiarze rządu polskiego wydzierżawienia kolei państwowych zagranicznemu konsorcjum i układach, prowadzonych z finansistami zagranicznymi w tej sprawie, Ministerstwo Kolei donosi, że wiadomości te są w zupełności pozbawione wszelkiej podstawy.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Dnia 16-go bm. umarł w Pelplinie w 75 roku życia i w 47 roku kapłaństwa śp. ks. kanonik dr. Jan Behrendt. Zmarły był długie lata profesorem semi narjum duchownego w Pelplinie i członkiem kapituły chełmińskiej.

Przeniesienie zwłok do kościoła katedralnego od będzie się w środę, dnia 21 bm. o godzinie 5.30 po południu. W czwartek dnia 22 bm. rozpocznie się żałobne nabożeństwo o godz. 9 przed południem. Po mszy św. spuszczenie zwłok do podziemia katedry.

Niech odpoczywa w pokoju!

— Dnia 14 go bm. umarł śp. ks. Brunon Malecki, były wikary w Chełmży, gdzie odbył się też pogrzeb.

Niech odpoczywa w pokoju!

Zawody Okręgowe Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego.

W zawodach okręgowych przysposobienia wojskowego O. K. VIII, które odbyły się dnia 4 października br. w Toruniu, palma pierwszeństwa przypadła miastu Bydgoszczy.

Zawodnicy bydgoscy zdobyli „Mistrzostwo Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego" Korpusu Pomorskiego; zyskali oni nagrody I., II. i V. w pięcioboju wojskowo-sportowym, oraz I. nagrodę w skoku wzwyż, w pchnięciu kulą, w skoku o tyczce i w biegu na 800 mtr.

I. pięciobój wojskowo-sportowy.

1 sze miejsce pięciobój wojsko wo sportowy Stefan Majtkowski „Sokół" Bydgoszcz.

2 gie miejsce — pięciobój wojskowo sportowy Stanisław Ginter "Sokół" Bydgoszcz

3-te miejsce — pięciobój wojskowo sportowy Wincenty Wasilewski z Wągrówca

4 te miejsce — pięciobój wojskowo-sportowy Jerzy Molski „Sokół" Bydgoszcz.

Indywidualne wyniki poszczególnych zawodów do pięcioboju: I nagrodę i nagrodę przechodnią, oraz tytuł mistrza okręgowego przysposobienia wojskowego zdobył Stefan Majtkowski (Sokół) z Bydgoszczy.

1. miejsce, bieg 200 mtr. Jerzy Molski (Sokół) z Bydgoszczy.

II. Zawody indywidualne.

Bieg 800 mtr. — 1. miejsce Stanisław Ginter 2 m. 10,9 sekund.

Skok wzwyż — 1 miejsce Roman Majtkowski 1.60 mtr.

Skok o tyczce — 1 miejsce Roman Majtkowski 2.80 mtr.

Pchnięcie kulą — 1. miejsce Roman Majtkowski 9.52 mtr.

Skok wzwyż — 2. miejsce Tadeusz Zółkiewicz 1.50 mtr.

Rzut oszczepem — 2. miejsce Talesfor Pierzyński 38.58 mtr.

Wszyscy członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Bydgoszcz z wyjątkiem: Telesfora Pierzyńskiego Inowrocław i Wincentego Wasilewskiego Wągrówiec.

Jako prezes rady wychowania fizycznego miasta Bydgoszczy i d-ca tutejszego garnizonu wyrażam szczere uznanie i podziękowanie tutejszym Zarządom T-wa Gimnastycznego „Sokół", zwycięskim zawodnikom i wszystkim uczestnikom zawodów okręgowych z Bydgoszczy i okolicy.

Niech Wasze trudy, położone nad zaprawą ciała, będą pięknym wzorem dla wielu, bardzo wielu rodaków, od których Ojczyzna wymaga również wielkiego hartu ducha i ciała.

Dowódzca 15 dywizji piechoty i komendant garnizonu Bydgoszcz
Wiktor Thommee
generał brygady.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 20 października 1925 r.

Dziś: Jana Kantego w. patr. Pols.
Słońca wschód 6.35 zachód 4.54.
Księżyca wschód 9.27 zachód 6 41
Jutro: Urszuli p. m.
Słońca wschód 6.37 zachód 4.52
Księżyca wschód 10.42 zachód 7.19

— **W sprawie rozkładu jazdy kolei państwowych na okres 1926/27.** Władze kolejowe przystąpiły do opracowania nowego rozkładu jazdy na następny okres roczny. Ponieważ obecny rozkład jazdy jeszcze nie zupełnie odpowiada potrzebom, dążyć trzeba do tego, aby usterki w tym rozkładzie jazdy zostały usunięte. Wobec tego Izba Przemysłowo Handlowa Grudziądzko Starogardzka zwraca się do sfer zainteresowanych z prośbą o nadesłanie swych wniosków i opinji w tym kierunku. Zaznaczamy przytem że wnioski te mogą dotyczyć tylko zmiany dotychczasowego rozkładu jazdy, żadną miarą zaś nie mogą przewidywać powiększenia ilości kursujących pociągów. Wnioski należy nadsyłać najpóźniej do końca bm.

— **Fałszywe znaczki stemplowe.** W obiegu zjawiły się podrobione znaczki stemplowe wartości 40 i 50 gr. Od prawdziwych odróżnić je jest bardzo łatwo dzięki nieudolnem ich wykonaniu. Ostrzegamy przed nabywaniem i rozpowszechnianiem falsyfikatów.

— **Naprawa chodnika.** W ubiegłym tygodniu rozpoczęto naprawę chodnika przy ulicy Strzeleckiej. Prace odnośne są na ukończeniu.

— **Kino Nowości.** Na ekranie tutejszego Kina Nowości ukaże się we wtorek i środę film pod tytułem „Demon cyrku", sensacyjny obraz w 6-ciu aktach. W dodatku komedja w 2-ch aktach. Bliższe szczegóły w inseracie.

Bunt Chmielnickiego.

Powieść historyczna.

12)

Szumiały tam ogromne, prawie stopą ludzką nie dotknięte lasy; miejscami nad brzegami rzek i dopływów tworzyły się mokradła, zarosłe gęstwiną krzewów i borów, gdzie zwierz wszelkiego rodzaju łatwy miał przytułek; w najgłębszych mrokach leśnych żyła moc niezmierna turów brodatych, niedźwiedzi, dzików, kun, stada sarn i kraśnych suhaków, w bagniskach i łachach rzecznych bobry zakładały swoje żeremia, a były pomiędzy niemi stare stuletnie, białe jak śnieg ze starości.

Na wysokich suchych stepach bujały stada koni dzikich, o kudłatych łbach i krwawych oczach. Rzeki roiły się rybą i ptactwem wodnem. Dziwna to była ziemia, napół uśpiona, ale nosząca ślady dawniejszego życia ludzkiego, wszędzie pełno popielisk po jakichś przedwiecznych grodach; wszędzie pełno mogił nowszych i starszych, porosłych już borem. I tu, jak na dzikich polach, wstawały nocami duchy i upiory, a starzy Zaporożcy opowiadali przy ogniskach dziwy o tem, co się działo z owych głębiach leśnych, z kąd ryk dochodziły wycia, krzyki pół-ludzkie, pół zwierzęce, gwary straszne, jakoby bitw lub łomów.

Jednakże życie osiadłe próbowało uwiązać się do tych ziem, jak roślina, która usiłuje, gdzie może, chwycić się gruntu korzeniami i raz wraz wyrwana, gdzie może odrastać.

Powstawały na pustkach grody, osady, kolonie, słobody i futory. Ziemia była miejscami żyzna, a nęciła swoboda. Ale wtedy dopiero krzewić się zaczęło bujne życie, gdy ziemie te przyszły w ręce knia ziów Wiśniowieckich. Kniaź Michał, po ożenieniu się z Mohylanką, córką hospodarza wołoskiego, począł starannie urządzać swoje zadnieprzańskie państwo, ściągał ludzi, osadzał pustki, zapewniał swobody do lat trzydziestu, budował monastery i wprowadzał swoje prawo książęce.

Lecz prawdziwe życie zakwitło pod żelazną ręką młodego księcia Jeremiego, syna Michała. Za Czechryniem zaraz zaczynało się jego państwo, a kończyło ben aż pod Konotopem i Romnami. Nie stanowiło ono całej książęcej fortuny, bo ziemie jego leżały w województwach Sandomierskiem, Wołyńskiem, Ruskiem, Kijowskiem, ale było okiem w głowie księcia.

Tak zakwitło i zaroiło się wszystko. Miejscowe niespokojne kozackie watahy poszły w służbę, dziki rozbójniczy lud, żyjący z gwałtów i napadów, ujęty w karby, zajmował polanki na rubieżach i groził najeźdźcy. Pobudowano drogi na śladach dawnych gościńców, rzeki ujęto groblami, które sypał niewolnik Tatar lub niżowiec, ujęty z bronią w ręku na rozboju. Tam, gdzie niegdyś wiatr dziko grywał nocami na oczeretach i wyły wilki i topielcy, teraz turkotały młyny. Czterdzieści tysięcy czynowników dawało czynsz do kas książęcych, lasy zaroiły się pasiekami, na rubieżach powstawały coraz nowe wsie, futory, słobody. Na stepach, obok tabunów dzikich, pasły się stada swojskiego bydła i koni.

Nieprzejrzany, jednostajny widok borów i stepów ubarwił się dymami chat, złoconemi wieżami cerkwi i kościołów — pustynia zamieniła się w kraj dość ludny.

Stolicą zadnieprzańskiego państwa były Łubnie, w których rezydował książę Jeremi, wojewoda ruski, nazywany przez lud i kozaków kniaziem Jeremą. Książę był wzrostu prawie małego i dość szczupły; po nim atce odziedziczył on cerę białą tą białością rozpalonego żelaza, od którego żar bije, i czarny jak skrzydło kruka włos, który na całej głowie podgolony, z przodu tylko spadał bujniej, i obcięty nad brwiami, zasłaniał mu połowę czoła. Nosił się po polsku, a ubiór niezbyt dbał i tylko na wielkie uroczystości nakładał szaty kosztowne, ale wowczas świecił cały od złota i drogich kamieni. Młody był jeszcze, liczył dopiero trzydziesty szósty rok życia, ale na twarzy jego widne już były trudy wojenne.

O ile bowiem w Łubniach żył jak król prawdziwy, o tyle w czasie licznych wypraw i pochodów dzielił niewczasy prostego towarzysza, jadł czarny chleb i sypiał na ziemi na wojłoku, a że większa część życia schodziła mu na pracach obozowych, więc odbiły się one na jego twarzy. Wszelako oblicze to na pierwszy rzut oka zdradzało nadzwyczajnego człowieka. Malowała się w niem żelazna, nieugięta wola i majestat, przed którym każdy mimo woli musiał uchylić głowy. Oczy miał duże, spokojne, słodkie, jednakże groźby zdawały się być w nich uśpione, i czułeś, że należą temu, kto je rozbudzi.

Widać było, że ten człowiek zna swoją potęgę i wielkość, i godny by wziąć koronę na głowę, nie czułby się ani zdziwionym, ani przygnieciony jej ciężarem.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kronika prowincjonalna.

Lipnica, pow. chojnicki. Właściciel autobusu pocztowego p. Ostrowski, jak i p. Piechowski, obaj z Chojnic, zamierzają otworzyć w Lipnicy skład artykułów budowlanych i żelaza.

Ludność Lipienic jak i okolicy zniewolona była czynić dotychczas zakupy w daleko odległych miastach narażając się na różne straty. Kto bowiem nie posiadał własnego zaprzęgu, musiał takowy nająć i drogo zapłacić. Komunikacja się niecoś poprawiła. Zatem i skład taki tutaj koniecznie potrzebny. Jak się bliżej poinformowano, ma skład ten powstać u oberżysty p. Hapki.

Stosunki tu ogólnie się poprawiają. Wszelkie sprawy powiatowo-administracyjne można załatwić na miejscu. Dwa razy w miesiącu odbywają się tutaj roki powiatowe, na których każdorazowo p. starosta jest obecny. Jestto bardzo dogodna rzecz dla tut. ludności dawniejszego odcinka powiatu człuchowskiego, odległego od miasta powiatowego.

Niemniej wygodnem stała się sprzedaż świń dla gospodarzy tutejszych. Zjeżdżają tutaj każdy tydzień handlarze i rzeźnicy z Chojnic po zakup takowych.

Tuchola. (Jakie towary rękodzielne można sprzedawać na targach?) Magistrat tutejszy ogłasza co następuje:

W dniu 22 września 1925 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny uchwalił:

Na podstawie § 64 ord. przem. dopuszcza się do obrotu na targach tygodniowych w Tucholi wyroby garncarskie, pantoflarskie, grabie, kosiska, kosze i rzeszota, o ile takowe zostały wykonane przez miejscowych rękodzielników.

— (Poszukuje się rodziców.) P. starosta tucholski ogłasza co następuje:

Na skutek relacji Starostwa Łęczyckiego z dnia 6. 8. r. b. L. 3712/3 oznajmiam, że w gm. Chociszew, pow. Łęczyckiego znajduje się chłopak mający lat mniejwięcej piętnaście, niewiadomego pochodzenia i nieznanych rodziców. W roku 1914, gdy mógł mieć około lat 5, matka jego pozostawiła go za wsią Sobien korzystając z nieobecności gospodarza domu, nie dając o sobie znaku po dziś dnia.

Wspomniany wyżej na wszelkie zapytania daje odpowiedź, że nazywa się Tadeusz Olesiak i przyjechał z matką z Warszawy, jakie są imiona rodziców i gdzie zamieszkują, objaśnić nie umie.

Olesiak obecnie znajduje się u gajowego lasów państw. we wsi Reksuł.

Miejscowym władzom podaję powyższe do wiadomości celem wszczęcia poszukiwań za rodzicami Olesiaka i zawiadomienia mnie w razie wyniku dodatniego.

Tuchola, dnia 10 października 1925 r.

Starosta, Tollik.

Starogard. (Ujęcie szpiegów). Władze bezpieczeństwa ujęły w tych dniach na pograniczu niemieckiem dwóch szpiegów, którzy przekradali się przez zieloną granicę na nasze terytorjum. Przy schwytanych znaleziono dowody, że zostali wysłani przez sztab czerwonej armji.

Dąbrówka, pow. starogardzki. (Uroczystość poświęcenia sztandaru). W niedzielę, dnia 11. bm. obchodziło w Dąbrówce pow. Starogard Tow. Powst. i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru, sprawionego ze składek własnych członków. Wioskę udekorowano w kilka bram triumfalnych celem przyjęcia gości sąsiednich towarzystw wojackich. Gości i towarzystwa przyjmowano na dworcu w Bobowie i w Dąbrówce. O godz. 9,30 nastąpiła zbiórka wszystkich towarzystw, delegacji i gości, poczem wyruszono do kościoła na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. prob. Karczyński, wygłosiwszy z tej okazji odpowiednią przemowę, w której apelował do wojaków, aby postępowali według swego hasła, wyrytego na sztandarze, ku chwale Ojczyzny i Kościoła. Z kościoła wymaszerowano do p. Dobrowolskiego, gdzie nastąpiło wręczenie sztandaru, co ze względu na szczupłe miejsce nie mogło się zbyt okazale odbyć. Przy wbijaniu gwoździ przemawiali p. starosta dr. Bogocz, ks. prob. Karczyński i wiceprezes okręgu p. sędzia Chudziński z Tczewa, poczem odbyła się defilada a następnie wspólny skromny obiad żołnierski. Uroczystość zakończono przedstawieniem amatorskiem i tańcami.

Koronowo. (Z ostatniego jarmarku.) Ostatni „duży" jarmark w tym roku odbył się tutaj w ostatni czwartek. Widać było w dniu tym ruch niecodzienny, gdyż był to jarmark na konie i bydło oraz kramny. Tylko że w dniu tym powietrze było bardzo chłodne. Ale to nic — na rynku ludzi pełno. Na targowisku nie spędzono zbyt dużej ilości koni jak i bydła. Ceny nie były wysokie. Za liche konie płacono poniżej 50 zł. Trochę lepsze do 80 zł. Zaś już za konie robocze do 250 zł, a za konie dobre — wyborowe — do najwyżej 500 złotych. Interes nie szedł zbyt świetnie, ale pomimo to niejeden koń właściciela zmienił. Taksamo na targu bydlęcym ceny nie były także wysokie, zresztą takie jak po wszystkich ostatnich jarmarkach. Kóz spędzono tym razem bardzo mało, gdyż widziałem tylko jedną. — Na rynku, jak już wyżej wspomniałem, roiło się od ludzi. Kramarzy przybyło tylu, że nieomal cały rynek został zastawiony rozmaitemi towarami, a przeważnie, jak to już zwykle bywa, bławatami, obuwiem i towarami krótkiemi, ale nie brakowało też artykułów spożywczych (których nawet była duża ilość) ani towarów z każdej branży. Było dużo krzykaczy, którzy wychwalali swój tani i dobry towar, a który w rzeczywistości wcale tak tani i dobry nie był. Ceny naogół były średnie. Trzewiki za parę od 15—25 zł. Długie buty 25—32 zł. Miano także na rynku kilka beczek ze śledziami, które sprzedawano za jednego złotego do 12 sztuk. Ruch na rynku ożywiony, a niektórzy porobili wcale dobre interesy. Dodać jeszcze należy, że nie brakło na jarmarku różnych wydrwigroszy, katarynkarzy z papugami, białemi myszami itp. No, a naturalnie złodziejі, głównie kieszonkowych, nie brakowało. Niejednemu skradziono znaczną ilość pieniędzy. Tak pewien gospodarz z okolicy sprzedając na jarmarku krowę itd., miał przy sobie 200 zł, które mu skradziono. A podobnych wypadków można wymienić sporo.

Ceny na targu w tym dniu za nabiał itd. były mniejwięcej w tej wysokości, co na targach poprzednich. Tylko prosięta nieco się podniosły w cenie.

Na powyższym jarmarku nie brakowało także kilku wozów z cyganami.

Sulnówko, pow. świecki. Zebranie konstytucyjne koła parafjalnego Chrześc. Narod. Stronnictwa Rolniczego odbyło się tutaj staraniem członka zarządu powiatowego p. Dyonizego Żurka. Zebranie zagaił oraz takowemu przewodniczył p. D. Żurek. Na ławników powołał pp. D. Domachowskiego, Jana Tutlewskiego i H. Andrzejewskiego. Referat treściwy wygłosił przybyły generalny sekretarz p. Stan. Kunz z Grudziądza. W referacie swym omówił potrzebę organizacji rolników, następnie mówił szczegółowo o reformie rolnej i jej skutkach oraz o różnych stronnictwach. Nastąpiła dyskusja i to dość ożywiona, podczas której głos zabrał p. Żurek i p. Igliński. Następnie nauczyciel p. Koszewski w pięknych słowach apeluje do zgody i zachęca do jedności i oświaty zawodowej. Nie pozwolić się nikomu dzielić, iść gromadą bez względu, czy to mały lub wielki rolnik. Nastąpił wybór zarządu lokalnego. Jako prezesa obrano p. Domazego Domachowskiego z Sulnówka, wiceprezesem p. Jana Tutlewskiego z Sulnówka, sekretarzem i skarbnikiem p. Hieronima Andrzejewskiego z Sulnówka. Na ławników wybrano p. Jana Rydelka z Sulnowa, pp. Fr. Iglińskiego i Koszowskiego z Sulnówka. Zebranie ukończył pochwaleniem Pana Boga nowo wybrany prezes p. D. Domachowski.

Topólno, pow. swiecki. Ksiądz wikary Grzemski ze Świecia ustanowiony został jako kapelan u Sióstr Dobrego Pasterza w miejscu (w Topólnie).

Lubichowo. Okręgowa komisją wyborcza do sejmiku powiatowego na okręg Lubichowo unieważniła listę wyborczą z czołowym kandydatem p. Antonim Szulcem z Mościsk, a to podobno z tego powodu, iż pewien kandydat wpisał mylnie swój rok urodzenia. Czy to daje komisji prawo do unieważnienia listy?

Według art. 17 i 23 regulaminu wyborczego należałoby się p. przewodniczącemu komisji sterminować męża zaufania tej listy, aby usunął usterki i uzupełnił potrzebne dane co do kandydatów. Zostanie wniesiony sprzeciw co do ważności wyborów celem ich unieważnienia.

— (Smierć skutkiem nieszczęśliwego wypadku). Wskutek poniosłego przez uderzenie lokomotywy okaleczenia, zmarł w domu chorych św. Elżbiety w Starogardzie, drożnik obchodowy Stanisław Dąbrowski z Starogardu.

Polskie Łąkie, pow. świecki. (Zebranie Tow. Powst. i Wojaków.) Ostatniej niedzieli odbyło się w lokalu p. Dekowskiego w miejscu zebranie miesięczne miejscowego nowozałożonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu. Zagaił prezes ks. prob. Repiński pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", następnie podał do wiadomości porządek dzienny, zarazem wygłosił przemówienie o wojskowości itd. Nastąpiło przeczytanie protokółu ze zebrania organizacyjnego, przez sekretarza druha Napionika. Poczem przystąpiono do wyboru zastępcy sekretarza i zastępcy skarbnika. Na te stanowiska wybrano jednomyślnie druha Antoniego Jankowskiego, ztąd. Dalej uchwalono urządzać ćwiczenia wraz z założonym oddziałem młodzieży wojackiej. Dalej postanowiono zakupić pieczęć i t. d dla Towarzystwa, oraz abonować pismo wojackie, miesięcznik pt. „Strażnica Bałtycka" wychodząca w Grudziądzu. Następnie zabrał głos druh Piotrowski, który treściwie przemówił o potrzebie organizowania się i współpracy w Towarzystwie. Na koniec odśpiewano pieśń „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród", poczem zastępca prezesa nauczyciel druh Semrau zebranie zakończył. Dodać należy, że na powyższem zebraniu przystąpiło kilku nowych członków.

— Na kilkutygodniowy kurs instruktorski, który się niebawem rozpocznie w Grudziądzu, pojedzie z tutejszego oddziału młodzieży druh Ksawery Drzewiecki, zaś z oddziału młodzieży Towarzystwa Powst. i Wojaków z pobliskiego Korytowa, druhowie: Janicki i Maciejewski.

Pruszcz, pow. świecki. Akcja przedwyborcza do sejmiku powiatowego wre. Także i tutaj odbyły się w tym celu zebrania, celem uzgodnienia list kandydatów na członków Sejmiku Powiatowego. Gmina nasza należy do okręgu wyborczego Gruczno. Dalej należą do tegoż okręgu gminy: Gruczno, Kosowo, Chrystkowo, Niedźwiedź, Dworzysko, Topólno, Zbrachlin, Cieleszyn, Cieleszynek, Rudki, Grabówko, Trępel, Topolinek, Kozielec, Zawada, Wałdowo, Luszkowo, oraz obszary dworskie Grabowo, Niewieścin, Lupomin, Luszkówko, Parlin. W skład Komisji Wyborczej tegoż okręgu wchodzą: Ks. prob. Lipski z Gruczna jako przewodniczący, oraz pp. Zółtowski Julj. z Grabówka, Draheim Władysł. z Rudków, Zbikowski z Cieleszynka i Fr. Poga z Gruczna.

Lubiewo, pow. świecki. Przyjęcie dzieci. W ostatnią niedzielę odbyło się w miejscowym kościele parafjalnym, przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. z parafji lubiewskiej.

— Na pobliskim dworcu Bruchniewo ładuje się często świnie i bydło wagonowo i wywozi z pewnością na rzeź. Także ładowano ztąd kilkakrotnie gęsi; Ostatnio ładowano świnie w ostatnią środę.

Z dalszych stron.

Gdańsk. Senator parlamentarny Lueck złożył z dniem dzisiejszym swój urząd. Pan Lueck należał do partji niemiecko liberalnej. „Danziger Volkstimme", organ centralno demokratyczny, podając powyższą wiadomość zaznacza na podstawie wiadomości, pochodzących z kół gospodarczych, że jako następcę senatora Luecka wymieniają tam b. senatora Jewelowskiego.

Rozmaitości.

Potęga reklamy.

Upadek istniejącej od stupięćdziesięciu lat firmy „Day i Martin" wyrabiającej pastę do czyszczenia obuwia o światowej sławie, daje fachowcowi angielskiemu w sprawach reklamy, panu Charles Higham, asumpt do rozpisania się o potędze tejże reklamy.

Dary i Martin, pisze on, wyrabiają równie dobrą, a może nawet lepszą pastę co inne firmy. Ale powiedzieli sobie: „Nowa pasta jest najlepszą, każdy o tem wie, nie mamy więc potrzeby uciekać się do ogłoszeń". Nie podzielały tej opinji inne firmy. Reklamowały swoje fabrykaty bardzo intensywnie, a pasta starej uznanej firmy była coraz bardziej wypieraną i w końcu przestano ją kupować. Cóż przyjdzie z tego panom Day i Martin, że nikt nie używa. W tem samem położeniu znajduje się wiele dawnych firm angielskich, które gardząc reklamą zwolna wymierają. Inne opamiętały się w czas i dobrze na tem wyszły. Najlepszym przykładem są wyroby gumowe firmy Dunilop. Obcasy wyrabiane przez nią miały coraz to mniejszy pokup, więc podjęto akcję reklamową na wielką skalę, i dziś każdy kupuje jej towar. Jeszcze lepszym przykładem może być znana bielizna firmy Wolscy. Jest to towar, który ma tę zaletę, że w praniu nie kurczy się i dobrocią swoją, wytrzymuje konkurencję. Bielizny tej nikt nie kupował, a fabryka chyliła się ku upadkowi, dopóki nie zdobyła się na ogłoszenia w wielkim stylu. To ją uratowało.

Towar powinien być dobry, kończy p. Higham swoje wywody, ale przedewszystkiem musi być znany.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Reklamowanie lichego towaru nie opłaca się. Publiczność powinna mieć pewność, że reklamowany towar będzie naprawdę dobrym, a cena zań nie jest wygórowaną.

Ostatnie telegramy.

Zwycięstwo Anglji.

„Izwiestia", omawiając wyniki konferencji locarneńskiej, przychodzą do wniosku, że w Locarno zwycięstwo odniosła Anglja, stwarzając naprężone stosunki między Niemcami a Rosją.

Skrzyński pojedzie do Moskwy.

Według informacji tegoż dziennika, dnia 20 listopada ma przybyć do Moskwy minister Skrzyński w celu rewizytowania Cziczerina.

Wybory w Czechach.

Dziennik Urzędowy donosi, że wybory do obu izb Zgromadzenia Narodowego rozpisane zostały na niedzielę, 25 listopada br.

Z sejmu pruskiego.

W związku z roztrząsaniem spraw wschodnich w sejmie pruskim, jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt", przewodniczący komisji wschodniej poseł Riedel ma zamiar złożyć przewodnictwo, ponieważ uważa partyjne traktowanie kwestji wschodniej za szkodliwe.

Nieszczęście letnicze.

W rezultacie katastrofy francuskiego aeroplanu typu „Goliath", która zdarzyła się w okolicy Tunbridge Wels wskutek gęstej mgły, jeden z pasażerów został zabity, 2 innych odniosło ciężkie rany. Wszyscy trzej pasażerowie są obywatelami amerykańskimi.

Niemiła przygoda Ludendorffa.

W Wrocławiu odbyło się poświęcenie sztandaru Tannenberg-bundu z udziałem specjalnie zaproszonego Ludendorffa. Gdy już większość zebranych rozeszła się, mniejsze grupy zwolenników partji lewicowych oraz komuniśtów otoczyły samochód Ludendorffa i zajęły groźną postawę. Dopiero policji udało się uwolnić Ludendorffa z rąk manifestantów.

Pożar wagonu pocztowego.

Dzienniki paryskie donoszą z Rouen, iż pożar zniszczył tam wagon pocztowy, zawierający 150 worków z listami wartościowemi przeznaczonemi dla Ameryki Północnej. Straty oceniane są na kilka miljonów franków. Zdołano jednak ocalić worki, zawierające około miljona dolarów.

Rosja nie dowierza Niemcom.

„Neue Freie Presse" donosi z Moskwy, że prasa sowiecka uważa zawarcie niemiecko-sowieckiego układu handlowego za manewr polityki niemieckiej, mający na celu odwrócenie uwagi Rosji sowieckiej od uchwał, zawartych w Locarno

Statek spłonął.

Jak donoszą z Mayport (Floryda), na otwartem morzu na wysokości Mayport spłonął parowiec „Comancho", znajdujący się w drodze z Jackson Wille do Nowego Jorku. Wiele osób na statku nie zdołało się uratować i zginęło w płomieniach. Pozatem wiele jest osób rannych. 10-ciu osób brak.

Z królestwa sjamskiego.

Z Bankoku donoszą o ogłoszeniu manifestu króla Sjamu, pozbawiającego królowę Sjamu tytułu królewskiego. Manifest stwierdza, że królowa nie spełniała godnie swych obowiązków względem kraju.

Niedobór budżetu angielskiego.

Niedobór w obecnym roku fiskalnym wynosi w Anglji 53 miljony funtów szterlingów, (około półtora miljarda złotych).

O nagrodę Nobla.

Jak donosi wiedeński „Tageblatt", tegoroczną nagrodę Nobla w dziale literatury otrzyma norweska powieściopisarka Sigrid Undsat za powieść pod tytułem „Krystyna Jawrandsdotter.

Napad na samochód francuski.

W pobliżu Damaszku kilkudziesięciu bandytów napadło na samochód, w którym znajdowało się 4 urzędników francuskich. Dwóch z nich zostało zabitych, dwóch rannych. Bandyci uciekli w góry.

Pożyczki niemieckie w Ameryce.

Szereg miast niemieckich, a między innemi i Hamburg, Frankfurt nad Menem i Norymberga starają się o uzyskanie pożyczek w Ameryce. Ogólna suma tych pożyczek wynosie 34 miljonów dolarów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu „Hotel Priebe". Ze względu na poważne uchwały, prosi się szanownych członków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Obwieszczenie.

W wtorek, dnia 27 października br. o godz. 5 tej po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej w sobotę, dnia 24. X. br. o godz. 5-tej po poł.

Porządek obrad wywieszony jest w skrzynce obwieszczeń w ratuszu. 2323

Przewodniczący:
(—) Kopicki.

Walne zebranie

członków niżej podpisanej Spółdzielni

odbędzie się

w niedzielę dnia 31 października 1925. o godz. 12 w poł. w lokalu tejże Spółdzielni

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Zatwierdzenie ogłoszenia Walnego zebrania.
3) Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
4) Ogłoszenie nowego Zarządu.
5) Sprawy bieżące.

Sprawy nader ważne, zatem obecność wszystkich członków jest konieczna. 2320

„ROLNIK"
Spółdzielnia Rolnicza Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością
Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

________ dnia ________ 1925

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

________ dnia ________ 1925

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________